

Czy można głupio pomagać?

Jest to możliwe i często spotykane.

Wczesna wiosna, na parkingu przed sklepem podchodzi do mnie wychudzona, zmarznięta kobieta z prośbą o pięć złotych na jedzenie. Daję dwadzieścia złotych z poczuciem spełnienia dobrego uczynku. Pół godziny później widzę jak ta kobieta razem z mężczyzną kupują butelkę wódki. Niesmak pozostał.

Znajomy jako wolontariusz zaczął angażować się w domu dziecka. Przychodził raz w tygodniu, potem dwa razy na dwie, trzy godziny. Bawił się, rozmawiał, pomagał w zajęciach. Z jednym chłopcem nawiązał bliższą relację, chłopiec nabrał chęci do życia, stał się radosny za każdym razem, kiedy znajomy się pojawiał. Zmiana pracy i inne obowiązki spowodowały, że musiał zrezygnować ze swojego zaangażowania w domu dziecka. Na ostatnim spotkaniu wytłumaczył to chłopcowi. Był płacz. Po roku udało mu się, że znów mógł przychodzić pomagać. Chłopiec nie chciał z nim rozmawiać, zamknął się, rana pozostała.

Co robić, żeby nie pomagać głupio? Żeby nie ranić innych i siebie?

1. Pomagaj świadomie.

Poznaj i określ swoje motywacje. Co Cię pobudza do pomagania? Wrażliwość, wartości, którymi kierujesz się w życiu, a może presja chwili, kiedy ktoś poprosi Cię bezpośrednio o pomoc? W sytuacjach bezpośredniej konfrontacji często pomagamy impulsywnie- ja mam, on nie ma, podzielę się. Niekiedy jest to właściwa postawa, a czasami robimy to dla uspokojenia własnego sumienia.

Czasami przy zbiórkach na jakiś cel, jak wszyscy coś dają to też się dołożymy, bo nie wypada inaczej - nie będę gorszy.

Jezus wiele razy w biblii podkreśla, że ważniejsze od tego co robimy jest powód, motywacja z jakiej to robimy. Ważna jest postawa naszego serca, nasze intencje.

Przemyśl komu chcesz pomagać i w jakich sytuacjach, a potem sam sobie odpowiedz dlaczego chcesz pomagać tym osobom i w ten sposób. Szczera odpowiedź pomoże Ci poznać własne motywacje.

2. Ustal priorytety i cel pomocy.

W jakim celu pomagasz? Co chcesz, żeby ktoś osiągnął dzięki twojej pomocy?

Czy jest to zbieżne z bożymi planami?

Jeśli komuś zaspokoimy jego potrzeby, niedostatki, a nie pomożemy poznać Boga, to z perspektywy życia wiecznego nasza pomoc była

daremna. Z drugiej strony, jeśli będziemy komuś mówić o Bogu, a nie damy mu namacalnej pomocy kiedy jest w potrzebie, to nasz przekaz będzie mało wiarygodny. Jeśli pomagamy komuś lepiej żyć, a osoba ta dalej chce trwać w bezdomności, uzależnieniu, czy innych swoich problemach to niekiedy możemy wręcz utrudniać jej poznanie Boga. Niekiedy brutalnie się mówi, że lepiej komuś pozwolić uderzyć o dno, żeby miał chęć i motywację wyjść z tego.

W tym kontekście powstaje ciekawe pytanie - co to jest dobro? Co jest dobre? Warto znaleźć własną definicję dobra, a Internet nie wiele tu pomoże, szczególnie opierając się na wartościach chrześcijańskich.

Ustalając własne priorytety i cele pomagania warto też porozmawiać z osobami zaangażowanymi w działalność charytatywną.

3. Poznaj co i kogo wspierasz.

Dookoła nas jest wiele potrzeb, ludzi i organizacji charytatywnych. Żeby wsparcie było użyte zgodnie z Twoimi oczekiwaniami warto poznać organizacje i ludzi zaangażowanych w daną działalność i bezpośrednio potrzebujących. Wiele ludzi i organizacji wykorzystuje otwartość na pomaganie do własnych celów.

4. Wspieraj to, w co jesteś zaangażowany. Angażuj się w to, co wspierasz.

Wchodząc w relacje z ludźmi, których wspierasz nie tylko weryfikujesz wiarygodność tego co robią, ale również poznajesz, doświadczasz efektów ich działań i Twojego wsparcia. Uzyskujesz bezpośrednio potwierdzenie, że to co robisz jest dobre i daje nową energię do dalszego działania. . Zdobywasz doświadczenia jak można to zrobić mądrze, efektywnie i na większą skalę.

Angażując się w to co wspierasz możesz to poznać, uświadomić sobie, czy jest to zbieżne z twoimi celami, priorytetami pomagania.

Poświęcenie własnego czasu, budowanie relacji umożliwia też wspieranie nie tylko finansowo, czy materialnie, ale również na innych płaszczyznach. Często ludzie potrzebują zauważenia, zrozumienia, docenienia, a nawet po prostu wysłuchania. Masz też wtedy możliwość służenia swoimi kompetencjami, umiejętnościami, wiedzą i radą.

5. Współdziałaj w pomaganiu

Razem można zrobić więcej, lepiej, skuteczniej. Nawet jak w danej sytuacji ty sam możesz pomóc to szukaj rady u Boga i bliskich osób. Współdziałając i radząc się innych możesz też uniknąć wielu błędów. Wymieniając się i korzystając z doświadczeń innych unikniesz części zranień i rozczarowań.

6. Pomaganie to też odpowiedzialność

Angażując się w pomaganie, relację z drugą osobą (dziecko, bezdomny, uzależniony, osoba z problemami) budujesz jednocześnie pewne nadzieje, oczekiwania. Jeśli przerwiesz to na pewnym etapie to możesz spowodować rozczarowanie, zranienie, zawód, utratę motywacji do walki o „lepszy świat”.

Jeśli twoja pomoc staje się istotnym elementem czyjegoś funkcjonowania to pomagaj długoterminowo - z założeniem, że to będzie trwało bardzo długo lub z planem usamodzielnienia się tej osoby.

Miłość wymaga też umiejętności ‘stawiania granic”. Pomagając niekiedy trzeba też stawiać wymagania, jasno określić zakres swojej pomocy, żeby nie tworzyć nadmiernych oczekiwań i roszczeń. Różnych potrzeb jest tak dużo, że trzeba też umieć odmawiać i jasno to komunikować.

Słyszałem historię człowieka, który nawrócił się w więzieniu. Wierzący członkowie jednego z kościołów odwiedzali go i razem studiowali pismo święte. Po wyjściu z więzienia przyszedł na nabożeństwo do tego kościoła. Wszyscy się cieszyli i chcieli z nim porozmawiać. Po zakończeniu nabożeństwa i czasie wspólnoty wszyscy pojechali do swoich domów. On został sam na ulicy

W innym kościele kilka osób zaczęło wspierać bezdomnych ,organizować dla nich posiłki , spotkania. Po pewnym czasie na nabożeństwie prawie połowa uczestników to byli bezdomni. To utrudniało dotychczasowe funkcjonowanie kościoła. Powstał rozłam i część ludzi z bezdomnymi założyła odrębną wspólnotę.

Czy Twój kościół jest gotowy na przyjęcie bezdomnych, osób uzależnionych, wychodzących z więzień, obłożnie chorych, samotnych osób starszych?

Można ustalić we wspólnocie listę placówek, ośrodków terapeutycznych, domów dla bezdomnych i starców i tam ich odsyłać. Powstaje jednak pytanie - czy kościoły i każdy z nas mamy zrzucić tą odpowiedzialność na wyspecjalizowane placówki i skoncentrować się na „wzroście duchowym” i ewangelizacji, czy też może wspierać i zaangażować się we współpracę z tymi ośrodkami? Często kościoły skoncentrowane są na „własnej” działalności , a organizacje poza kościelne muszą radzić sobie same przejmując obowiązki, za które odpowiedzialne są całe wspólnoty i każdy z nas.

Moja definicja dobra?

Dobro to jest to , co przynosi chwałę Bogu.

Ludzie są nierozsądni, nielogiczni i egocentryczni.

KOCHAJ ICH MIMO WSZYSTKO

Jeżeli czynisz dobro, ludzie powiedzą, że jesteś samolubny.

CZYŃ DOBRO MIMO WSZYSTKO

Jeśli masz sukcesy, nabędziesz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów.

ODNOŚ SUKCESY MIMO WSZYSTKO

Co dobrego zrobisz dzisiaj, jutro pójdzie w niepamięć.

BĄDŹ DOBRY MIMO WSZYSTKO

Uczciwość i szczerść narażą cię na cierpienie.

BĄDŹ UCZCIWY I SZCZERY MIMO WSZYSTKO

To, co budowałeś przez lata, może zostać zburzone w jedną noc.

BUDUJ MIMO WSZYSTKO

Ludzie pragną twojej pomocy, ale mogą cię zaatakować, gdy im pomożesz.

POMAGAJ LUDZIOM MIMO WSZYSTKO !!!!!

Dawaj światu to, co masz najlepszego, spodziewając się w zamian ciosów.

DAWAJ ŚWIATU WSZYSTKO, CO MASZ NAJLEPSZEGO, MIMO WSZYSTKO

(z napisu na ścianie Shishu Bhavan, domu dla dzieci w Kalkucie)

podpisano matka Teresa z Kalkuty.....